

# VIII KONGRES ZAKOŃCZYŁ OBRADY



Fot.: Alina Nowacka-Brysiak

**W dniach 29-30 czerwca w sali konferencyjnej Muzeum Niepodległości w Warszawie obradował VIII Kongres Związku Kombatantów RP i Byłych Więźniów Politycznych. Uczestniczyło w nim 42 delegatów.**

**P**o Hymnie Narodowym, w robotycznej części obrad, na przewodniczącego Kongresu wybrano płk. dr. Czesława Lewandowskiego, a na jego zastępcę prezesa ZO w Radomiu Zbigniewa Gołąbka. Powołano Prezydium, Sekretariat Kongresu, przyjęto Regulamin Obrad oraz wybrano Komisje: Mandatowo-Wyborczą, Statutową, Skrutacyjną, Uchwał i Wniosków oraz Komisję Odwołań.

Po powitaniu zaproszonych gości, ustępujący prezes Zarządu Głównego, por. Janusz Maksymowicz omówił działalność Związku w latach 2019-2023. Zwrócił uwagę na największy spadek liczby członków w historii Związku, z 47 045 w końcu roku 2019, do 23 734 członków na 31 grudnia 2022 r.

Następnie szczególnie zasłużone osoby wyróżnione zostały przez przedstawiciela Urzędu ds. Kombatantów i OR, płk. Mirosława Demediuka – naczelnika wydziału odznaczeń i mianowań, medalami „Pro Bono Poloniae” i „Pro Patria”.

Osobom zasłużonym dla Związku wręczono przyznane przez ZG odznaczenia związkowe.

Płk Mirosław Demediuk odczytał przesłanie od szefa UdsKiOR, ministra Jana J. Kasprzyka, a list od marszałka województwa mazowieckiego Adama Struzika odczytał pełnomocnik marszałka do spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych Zbigniew Czaplicki.

Komisja Mandatowa stwierdziła prawomocność obrad Kongresu, a przewodnicząca Głównej Komisji Rewizyjnej Bernadeta Orłowska postawiła wniosek o udzielenie ustępującemu Zarządowi Głównemu absolutorium. W czasie krótkiej, przedobiadowej dyskusji głos zabrało sześciu delegatów.

W godzinach popołudniowych uczestnicy Kongresu złożyli kwiaty przed Grobem Nieznanego Żołnierza i udali się do Muzeum Powstania Warszawskiego. Zwiedzanie muzeum zakończono wspólną kolacją w sali „Pod Liberatorem”.

Drugi dzień obrad rozpoczęto merytoryczną dyskusją, obejmującą najważniejsze problemy Związku. W przerwie delegaci uczestniczyli w zorganizowanych przez UdsKiOR obchodach 80. rocznicy aresztowania przez gestapo Komendanta Głównego AK gen. Stefana Roweckiego „Grota”. Wieniec przed pomnikiem generała złożyła delegacja Związku.

Po wznowieniu obrad i udzieleniu absolutorium, przystąpiono do wyboru naczelnych władz Związku. W wyniku głosowania tajnego wybrano 17-osobowy Zarząd Główny, 4-osobową Główną Komisję Rewizyjną oraz 5-osobowy Główny Sąd Koleżeński,

W czasie pierwszego posiedzenia nowo wybranego ZG na prezesa Zarządu Głównego ZKRPIBWP powołano powstańca warszawskiego i więźnia KL Stutthof płk. dr. Czesława Lewandowskiego, wiceprezsem ZG został mec. dr. Dawid Binemann-Zdanowicz, sekretarzem generalnym ZG ponownie została Elżbieta Sadzyńska.

W rezultacie licznych kontrowersji zgłaszanych wobec projektu Statutu Związku, postanowiono, że nowy projekt zostanie przygotowany i przedstawiony delegatom w późniejszym terminie. W głosowaniu przyjęto następnie opracowany przez Komisję Uchwał i Wniosków program działania Związku na lata 2023-2027.

Kończąc obrady VIII Kongresu Związku, prezes płk Czesław Lewandowski podziękował delegatom za aktywność, a kończącemu kadencję Zarządowi za owocną, czteroletnią działalność. Szczególne wyrazy podziękowania skierował pod adresem ustępującego prezesa Janusza Maksymowicza. Podziękował także kierownictwu i pracownikom Muzeum Niepodległości, w tym szczególnie zastępcy dyrektora ds. programowych dr Beacie Michalec.

Następnie w krótkiej wypowiedzi przedstawił kluczowe kierunki pracy nowego Zarządu Głównego, do których zaliczył – sprawy socjalne i zdrowotne członków, działalność służącą utrwalaniu i krzewieniu patriotyzmu i tradycji polskiego oręża, dbałość o kondycję finansową Związku. *Będziemy działać bez podziałów, zjednoczeni, bo to stanowi o sile naszej organizacji* – powiedział na zakończenie nowy prezes.

**M. Izdebski**

*Szczegółowe informacje o przebiegu i wynikach VIII Kongresu przekazemy Państwu w specjalnym, bezpłatnym numerze miesięcznika „Polsce Wierni”.*

# BITWA WARSZAWSKA

## – „GWIAZDY MÓWIĄ, ŻE PIĘTNASTEGO BĘDZIE ZWYCIĘSTWO”

**C**o zdecydowało o zwycięstwie w wojnie polsko-bolszewickiej – cud, czy strategia, złamanie szyfrów Armii Czerwonej oraz odwaga żołnierzy? Czyja strategia doprowadziła do wiktorii – gen. Weyganda, czy marszałka Piłsudskiego? Oto kilka ciekawostek...

Niewiele brakowało, żeby losy Bitwy Warszawskiej zmieniły się na niekorzyść Polaków, bowiem plany kontruderzenia nad Wieprza trafiły w ręce bolszewików.

13 sierpnia zginął pod Brześciem mjr Wacław Drohojowski, dowódca Ochotniczego Pułku im. Stefana Batorego. Bolszewicy znaleźli przy nim mapnik z planami polskiej strategii.



Gen. Michaił Tuchaczewski uznał jednak, że są one fałszywe – mają zmylić bolszewików i zmusić ich do osłony lewego skrzydła zgrupowania uderzeniowego, udaremniając tym samym atak na Warszawę.

Już rok przed bitwą polskim kryptologom udało się złamać szyfry Armii Czerwonej. Dokonał tego por. Jan Kowalewski, szef Wydziału II Sekcji Szyfrów Oddziału II Naczelnego Dowództwa, pracujący w polskim wywiadzie od 1919 r., wraz z matematykami z Uniwersytetu Lwowskiego i Warszawskiego: Stanisławem Leśniewskim, Stefanem Mazurkiewiczem i Wacławem Sierpińskim.

Por. Kowalewski wspominał: 12 sierpnia nasz wywiad radiowy przejął wielostronicowy szyfrowy telegram 16

*Armii bolszewickiej. Był to rozkaz operacyjny, przy tym musiał być ważny, skoro użyto do jego przekazania nowego szyfru... Jeszcze depecha ta nie była w pełni odczytana, gdy już wiedzieliśmy z fragmentów, że jest to wielki rozkaz o decydującym natarciu na samą Warszawę... punkt czwarty... polecał: 27 Dywizja Strzelców ma wykonać główne uderzenie, przeprowadzić się w rejonie przedmieścia Pragi na drugi brzeg Wisły i zająć Warszawę... podaliśmy jego zasadniczą treść do Belwederu, zapytując, czy mamy go przetłumaczyć. Marszałek Piłsudski zadowolili się jednak tekstem rosyjskim... Sztab nasz zdecydował; uniemożliwić bolszewikom łączność radiową przez 48 godzin od chwili naszego uderzenia... przez te dwie krytyczne doby cały front Tuchaczewskiego nie był w stanie nadać czy odebrać ani jednej depechy radiowej. Nasz podsłuch... pozwalał im tylko wywoływać siebie nawzajem i nawiązywać łączność. Lecz z chwilą, gdy tylko rozpoczęli nadawanie depech, nasze stacje nadawcze zaczynały zagłuszać na tej samej fali (czytaniem fragmentów Pisma Świętego).*

W 1921 r. Piłsudski odznaczył por. Kowalewskiego Krzyżem Srebrnym Orderu Virtuti Militari.

Wojsko Polskie dopiero powstawało i trudno było zapewnić całej armii jednolite umundurowanie czy broń. Mogli-

śmy się jednak pochwalić posiadaniem 120 czołgów Renault FT-17, które jako pierwsze na świecie posiadały obracaną wieżyczkę, oraz zorganizowanym lotnictwem. Społeczeństwo pomagało w doposażeniu żołnierzy, m.in. organizowano zbiórki pieniężne, sztyo mundury.



W marcu 1920 r. Katolicki Związek Kobiet Polskich zwrócił się listownie do abp. warszawskiego Aleksandra Kakowskiego z prośbą o wspomoczenie w szyciu bielizny dla żołnierzy: *Katolicki Związek Kobiet Polskich... postanowił w swej szwalni przystąpić do szycia bielizny dla wojska z ofiarowanego na ten cel płótna. Warszawa, która dawała niejednokrotnie bieliznę dla Lwowa i Wilna, dla wojska i do szpitali miejscowych, przy obecnych cenach płótna nie będzie mogła ubrać Żołnierza bez pomocy wsi... Odwołujemy się przeto do Najczcigodniejszych naszych Pasterzy, a w szczególności do Waszej Ekscelencji, z gorącą i pokorną prośbą, żeby zechciał łaskawie zarządzić powszechną zbiórkę płótna po wsiach i miastach Swej diecezji na rzecz Żołnierza polskiego.*



Premier Wincenty Witos, w odezwie do żołnierzy polskich, z 6 sierpnia 1920 r., zagrzewał Polaków do walki: *Niech Was nie zniechęcają chwilowe braki. Sami wiecie, że bolszewicy żołnierze walczą bez butów, w łachmanach, bez bielizny. Wam nie brakuje ani amunicji, ani broni. Odzieży i butów Rząd Wam dostarczy.*

Żołnierze Armii Czerwonej chodzili boso, w zniszczonej odzieży, a karabiny nosili na sznurkach, gdyż skórzane paski zjadali z głodu.

W wojnie polsko-bolszewickiej walczył w naszych szeregach czarnoskóry Sam Sandi, powstaniec wielkopolski, a wcześniej żołnierz armii francuskiej. Polacy napisali na jego cześć piosenkę żołnierską, w której podkreślano biel jego zębów, błyszczących nocą w uśmiechu.

Krażyła anegdota, nie wiadomo jednak czy prawdziwa, że jego obecność w armii zainspirowała polskich żołnierzy do wysmarowania sobie twarzy sadzą w bitwie pod Borkowem.

Po wojnie Sandi zamieszkał w Warszawie, ożenił się z Łucją Woźniak. Po ślubie przeniósł się do Gniewkowa, przyjął chrzest i imię Józef. Zmarł w Poznaniu, z powodu wylewu krwi do mózgu, 29 kwietnia 1937 r.

skiej dywizji; uzyskał stopień majora w polskiej armii i został odznaczony Krzyżem Srebrnym Orderu Virtuti Militari.

Francja wspierała Polskę w odzyskaniu niepodległości. Z inicjatywy Romana Dmowskiego oraz kierowanego przez niego Komitetu Narodowego Polskiego powstała Armia Polska we Francji, pod dowództwem gen. Józefa Hallera, nazywana Błękitną Armią ze względu na kolor mundurów, która brała udział w wojnie 1920 r.

Twórcą sformułowania „Cud nad Wisłą” był Stanisław Stroński, filolog romanista, publicysta i polityk związany z ruchem narodowym. Stanowiło ono analogię do „Cudu nad Marną”, jak nazywano nieoczekiwane odparcie wojsk niemieckich z przedpola Paryża w czasie I wojny światowej, we wrześniu 1914 r.

Określenie Bitwy Warszawskiej jako „Cudu nad Wisłą” rozpowszechniła Endecja, mając na celu umniejszenie roli i zasług marszałka Piłsudskiego w pokonaniu bolszewików.

Również Kościół, nieprzychylny marszałkowi, nazywał zwycięstwo cudem i połączył je z obchodami święta maryjnego – Wniebowzięcia NMP.

*i Francji, a nie polskiemu wodzowi i polskiemu żołnierzowi. Wstyd nie dawał mu spokoju.*

Natomiast Ignacy Daszyński, wice-marszałek Sejmu, powiedział: *Chwała ogromna, triumf zupełny... Drugi Grunwald w swych dalekosiężnych skutkach. Ale „rodacy” czuwają. Pan marszałek Trąmpczyński i pan hr. Adam Zamoyski ustawiają na podwórzu pałacu Krasieńskich w Warszawie parę tuzinów kobiet arystokratycznych, aby oczekiwać wyjścia zwycięzcy. Wychodzi oto triumfator, nie Piłsudski, lecz generał*



*francuski Weygand... kobiety kłękają na bruku podwórca i całują ręce właściwemu „zwycięzcy”, bo przecież niepodobna, żeby tym zwycięzcą był Piłsudski... w zgromadzeniu Chrześcijańskiej Demokracji przemawia znany w Warszawie kanonik do kilkudziesięciu zebranych. Nazywa Piłsudskiego „podłym tchórzem i zdrajcą”... Nie wdaję się w rozpatrywanie zbawczego planu generała Weyganda, bo plan ten nigdy nie był wykonany. Armia polska wykonała plan Piłsudskiego i zwyciężyła... Ale ponieważ gen. Weygand mieszka we Francji, więc obmyślono „Cud nad Wisłą”, zrobiono po kolei gen. Hallera, Sikorskiego, ks. Skorupkę, a wreszcie Matkę Boską zwycięzcami, byle tylko nie zawdzięczać Piłsudskiemu ocalenia... Zdawałoby się, że „narodowe” stronnictwa polskie powinny by właśnie... wielbić Piłsudskiego, że planu francuskiego nie usłuchał i z Galicji Wschodniej się nie wycofał! Zamiast pochwał jednak wysilili się „narodowi” Polacy na niestetychane obelgi, na publiczne wyzwiska, na błazeństwa w rodzaju całowania rąk... gen. Weygandowi... Pytam, gdzie na świecie jest wódz, któremu by w podobny sposób dziękowali „wdzięczni rodacy”?... Jakiegoż piotłunu jeszcze potrzeba, aby napoić goryczą człowieka?*

ANDRZEJ WOLSKI



Po polskiej stronie znaleźli się również Francuzi. Władze Francji wysłały do naszego kraju oficerów w charakterze instruktorów i obserwatorów rozwoju armii w Polsce – dziewięciu generałów, dwudziestu dziewięciu pułkowników, sześćdziesięciu trzech majorów, niemal dwustu kapitanów i ponad czterystu poruczników. Wśród nich znalazł się kpt. Charles de Gaulle – późniejszy twórca Komitetu Wolnej Francji i prezydent (od 1959 r.), który w lipcu i sierpniu 1920 r. walczył w szeregach pol-

Aleksandra Piłsudska, żona marszałka, tak wspominała tamten czas: *Gdy wróciłam do Warszawy, (Piłsudski) był już zwycięskim wodzem. Armia rosyjska była rozgromiona. Po powrocie z frontu pokazał mi z oburzeniem kartkę, którą ktoś położył mu na biurku w czasie jego nieobecności w Warszawie. Na kartce było napisane: „Gwiazdy mówią, że piętnastego będzie zwycięstwo”. Oburzenie jego nie miało granic. „Ja tyle włożyłem pracy mózgu w moje koncepcje, w swój plan, tyle musiałem zwalczyć przeszkód, aby wprowadzić je w życie, a okazuje się, że we wszystkim nie było nic mego. Wszystko zrobiły gwiazdy”. Był głęboko dotknięty... miał wielki żal do społeczeństwa za to, że uwierzyło jego przeciwnikom politycznym, jakoby plan zwycięskiej bitwy i samo zwycięstwo zawdzięczać należało francuskiemu generałowi*

# POLSKA CHYLI CZOŁA PR

**80. rocznica Rzezi Wołyńskiej, zaplanowanego i przeprowadzonego przez ukraińskich nacjonalistów ludobójstwa na ponad stu tysięcy obywateli polskich na Wołyniu i w Małopolsce wschodniej, obchodzona była na terenie kraju z powagą należną Narodowemu Dniu Pamięci. 11 lipca Sejm RP chwilą ciszy uczcił pomordowanych Polaków. Posłowie jednogłośnie przyjęli uchwałę w 80. rocznicę Rzezi Wołyńskiej, pragnąc upamiętnić wszystkie ofiary zbrodni.**

***Na szczególne uznanie zasługują ci przedstawiciele narodu ukraińskiego, którzy z narażeniem życia przeciwstawiali się popełnianej przez swych rodaków zbrodni – stwierdzono w uchwale. W 80. rocznicę Rzezi Wołyńskiej, w dniu upamiętniającym ofiary ukraińskiego ludobójstwa, Sejm RP składa hołd pomordowanym podczas tej okrutnej zbrodni.***

**O**chody rocznicy rozpoczęły się od pobytu na Ukrainie dwóch najwyższych rangą przedstawicieli RP. Premier Mateusz Morawiecki odwiedził dwie spośród ponad 1500 nieistniejących już polskich wsi, Ostrówki i Późniki, gdzie rozpoczę-



to poszukiwania dołów śmierci, kryjących ofiary zbrodni. Jedyнным śladem po wsi jest postawiony obecnie prosty drewniany krzyż, stojący na obszernym, obsianym polu.

Dziś, po 80. latach, Polacy chcą odnaleźć miejsca spoczynku swoich przodków, aby wyprawić im godny pochówek. *Nie spoczniemy, ja nie spoczne, dopóki ostatnia ofiara tamtej straszliwej zbrodni nie zostanie odszukana. To nasz obowiązek i nasza spuścizna – zadeklarował premier.*

Następnego dnia, w niedzielę 9 lipca, Prezydent RP Andrzej Duda z Prezydentem Ukrainy Włodzimierzem Zeleńskim, uczestniczyli w mszy ekumenicznej, upamiętniającej ofiary Rzezi Wołyńskiej, odprawionej w katedrze pw. św. Piotra i Pawła w Łucku pod przewodnictwem przewodniczącego Konferencji

Episkopatu Polski abp. Stanisława Gądeckiego. W homilii abp Gądecki podkreślił, że *polsko-ukraińskie pojednanie jest procesem, nie jest to sprawa jednego dnia, jednej deklaracji, jednej obecności. To coś bardzo mozolnego.* Obaj przywódcy, po krótkiej modlitwie, złożyli znicze przed ołtarzem.

W tym samym dniu prezydent Zeleński opublikował na komunikatorze internetowym Telegram, krótkie oświadczenie po ukraińsku i polsku: *Razem oddajemy hołd wszystkim niewinnym ofiarom Wołynia! Pamięć nas łączy! Razem jesteśmy silniejsi.* Zapis o takiej samej treści umieścił na Twitterze prezydent Duda.

Państwowe obchody Narodowego Dnia Pamięci Ofiar Ludobójstwa dokonanego na obywatelach II RP odbyły się w Warszawie, 11 lipca. W godzinach rannych, w katedrze Polowej Wojska Polskiego odprawiona została msza św. w intencji ofiar Rzezi Wołyńskiej oraz pojednania między narodami. W nabożeństwie uczestniczyli m.in.: Marszałek Sejmu Elżbieta Witek, delegacja Ukrainy z Przewodniczącym Rady Najwyższej Ukrainy Ruslanem Stefanczukiem, środowisk kresowych z ks. Tadeuszem Isakowiczem-Zalewskim, szef UdsKiOR, minister

Jan Józef Kasprzyk. ZKRPiBWP reprezentowała sekretarz generalna Elżbieta Sadzyńska. Obecny był członek Rady Kombatanckiej przy UdsKiOR, powstaniec warszawski, Janusz Maksymowicz,

Uroczystą liturgię koncelebrował bp Rafał Markowski. Homilię wygłosił ks. ppłk Mirosław Biernacki, kapelan środowiska 27 Wołyńskiej Dywizji AK, zwracając uwagę na ogrom cierpienia, które ciągle towarzyszą dziejom ludzkości. Upomniał się także o zachowanie pamięci o tym *poligonie doświadczanego bólu i mogiłach, które tam zostały* oraz o zachowanie pamięci o tym, kto był sprawcą, a kto ofiarą.

Po nabożeństwie uczestnicy obchodów udali się na plac Józefa Piłsudskiego, gdzie przed Grobem Nieznanego Żołnierza delegacje złożyły wieńce i znicze pamięci.

Główne uroczystości, pod patronatem Prezydenta RP, odbyły się na Skwerze Wołyńskim, przed monumentem Rzezi Wołyńskiej. Obecni byli najwyżsi rangą członkowie władz, z Marszałek Sejmu Elżbietą Witek i premierem Ma-



# PRZED OFIARAMI WOŁYNIA



teuszem Morawieckim, wicepremierem Jarosławem Kaczyńskim, przedstawiciele Sejmu, Senatu, szef UdsKiOR minister Jan Józef Kasprzyk – współorganizator uroczystości, członkowie rodzin wołyńskich, kombatancki, mieszkańcy Warszawy. ZKRPiBWP reprezentowała sekretarz generalna Elżbieta Sadzyńska.

Zwracając się do zgromadzonych, marszałek Witek powiedziała, że pamiętając o przeszłości, należy budować przyszłość. *Ofiary muszą być ekshumowane, a następnie godnie pochowane* – podkreśliła. Premier Morawiecki przypomniał, że: *W sarkofagu, który tutaj znajduje się pod krzyżem wołyńskim zbrana została ziemia z tysięcy polskich miejscowości, wsi, chutorów, przysiółków, których nazwy znajdują się na tych 18 tablicach tutaj za mną. To ziemia, w którą wsiąknął krew ponad 100 tysięcy naszych rodaków, mieszkańców II Rzeczypospolitej w latach 1942-1947. Podkreślił, że: Tamta zbrodnia była tak wyjątkowa, że musi uzyskać swoje imię, swoje miano – to było ludobójstwo, to była zagłada.*

List od prezydenta Andrzeja Dudy, który przebywał na szczycie NATO w Wilnie, skierowany do uczestników uroczystości, odczytał szef Gabinetu Prezydenta RP Paweł Szrot. Prezydent Duda napisał m.in.: *Obchodzimy dziś 80. rocznicę Krwawej Niedzieli 11 lipca 1943 roku. Było to apogeum eksterminacji ludności polskiej Wołynia i sąsiednich regionów. Podczas II wojny światowej i w pierwszych latach po niej ukraińscy nacjonaliści zabili dziesiątki tysięcy Polaków, ścierając z powierzchni ziemi setki miejscowości. Mordowano masowo, nie oszczędzając kobiet, dzieci ani starców. Ofiary ginęły tylko dlatego, że byli Polakami. Celem sprawców była czystka etniczna: zagłada, sterroryzowanie i zmuszenie do ucieczki z rodzinnych stron mieszkańców innych narodowości –*

*przede wszystkim Polaków, ale też Żydów, Czechów, Ormian, Romów. Bez względu na to, czy byli Polakami, Żydami, Czechami, Ormianami, Romami, sprawiedliwych Ukraińców, którzy udzielali pomocy ofiarom. Rzeź wołyńska była jedną z najtragiczniejszych kart losów Rzeczypospolitej w całym XX wieku. Łącząc się dzisiaj z Państwem, składając hołd ofiarom. Oddaję również cześć bohaterom, którzy walczyli w obronie prześladowanych.*

Po apelu pamięci odbyła się ceremonia składania wieńców przed pomnikiem Rzezi Wołyńskiej. Pierwszy wieńiec złożyła Marszałek Sejmu Elżbieta Witek wspólnie z Przewodniczącym Ukraińskiej Rady Najwyższej Ruslanem Stefancukiem. Ko-



lejno wieńce składali – premier Mateusz Morawiecki z członkami rządu, wicepremier Jarosław Kaczyński, wicemarszałek Sejmu Małgorzata Gosiewska, szef UdsKiOR minister Jan Józef Kasprzyk.

Dalsza część uroczystości odbyła się przed pomnikiem 27 Wołyńskiej Dywizji AK, w parku Kaskada przy trasie AK. Po krótkich wystąpieniach delegacje złożyły wieńce.

Uroczystości rocznicowe odbywały się także w miastach wojewódzkich, w tym w Krakowie, przy pomniku ofiar ukraińskiego ludobójstwa na Wołyniu, oraz w Gdańsku, przy Pomniku Pamięci Ofiar Eksterminacji Ludności Polskiej na Wołyniu. Także w wielu miastach powiatowych oraz gminach, zwłaszcza tam, gdzie znajdują się mogiły ofiar lub symboliczne miejsca pamięci.

MIZ

Fot.: Alina Nowacka-Brysiak